

Pan Stanisław Nowakowski nominowany do Honorowej Statuetki Batorego w kategorii „Przyjaciel szkoły” związał się z naszym liceum pod koniec kadencji dyrektora Zygmunta Stebelskiego na początku lat sześćdziesiątych XX wieku, a jego działania dla szkoły wiążą się przede wszystkim z latami, kiedy dyrektorem III LO był Bogusław Sznajder i trwały do 1976 roku.

Laureat związał się z Batorym za sprawą swej żony, która działała w Radzie Rodziców. Chciał, jak sam stwierdził, by nie tylko jego dzieci uczące się w III LO, ale i wszyscy uczniowie Batorego mieli szansę przebywania w szkole estetycznej i dobrze funkcjonującej także pod względem technicznym.

Jako osoba związana zawodowo z Hutą Batory pomagał dyrektorowi Bogusławowi Sznajderowi w szybkim wykonywaniu prac remontowych w szkole, ale także wspierał dyrektora w rozwijaniu pasji turystycznych uczniów. Nie tylko pomagał w organizacji obozów turystycznych, ale uczestniczył w nich jako opiekun młodzieży, której starał się przekazywać swoją miłość do gór.

Pomagał także w organizowaniu wyjazdów zagranicznych młodzieży, które umożliwiały praktyczną naukę języków obcych i poszerzenie wiedzy o Europie Zachodniej i jej mieszkańcach. Pan Stanisław stwierdza, że „ ludzie potrafią się z sobą porozumiewać i to często polityka buduje między nimi niepotrzebne bariery”.

Zachęcił syna – Zenona, aby utworzył wraz z kolegami zespół muzyczny, który był wspierany przez dyrektora Sznajdera i stanowił atrakcję wielu uroczystości szkolnych.

Pan Stanisław Nowakowski wspierał młodzież także w rozwoju pasji technicznych. Jako absolwent Politechniki Śląskiej w Hucie Batory był Przewodniczącym Komórki do Spraw Techniki i Racjonalizacji i powołał do istnienia Młody Klub Techniki i Racjonalizacji, w którym działali uczniowie chorzowskich szkół nierzadko wzbudzając podziw fachowców swoimi śmiałymi rozwiązaniami.

Warto dodać, że pan Nowakowski to także osoba o doświadczeniach wpisujących się w niezwykle losy pokolenia Kolumbów. Urodził się w 1922 roku i przed wojną działał w harcerstwie. Wojnę przeżył jako żołnierz Armii Andersa walczący między innymi we Włoszech. Po wojnie przebywał w Anglii, ale związki rodzinne i przyjacielskie zmotywowały go do powrotu do Polski, w której dał przykład życia pełnego godności, pracy i poświęcenia. Góry stanowiły zawsze dla niego miejsce ważne i pozwalały w wielu sytuacjach odzyskać równowagę ducha.

Dziękujemy za świadectwo mądrego, dobrego i pogodnego życia!